

Zegary słoneczne, czyli słoneczniki

Jedno z przysłów mówi, że szczęśliwi czasu nie liczą. Pobyt w uzdrowisku zapewne dawał i nadal daje wiele radości, związanej z poczuciem powrotu do zdrowia i wzrostem sił witalnych. Jednak kuracja wymaga pewnej dyscypliny. Wszak na zabiegi nie wypada się spóźniać. Dlatego w Ciechocinku pojawiło się wiele zegarów.



Punktualność to ważna cecha. Szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy każdy posiada zegarek. Dawniej rytm dnia wyznaczało następstwo dnia i nocy, bowiem najważniejszy był wschód i zachód słońca. Nie trzeba było się spieszyć i może przez to życie naszych przodków było o wiele bardziej spokojne. Dzisiaj często jesteśmy niewolnikami swoich zegarów. Czy zastanawialiście się Państwo, ile razy dziennie spoglądacie na zegar - ten na ręce czy w telefonie komórkowym - i sprawdzacie, która jest godzina?

Sto lat temu w Ciechocinku podczas spacerów można było sprawdzić czas na kilku ogólnie dostępnych zegarach. Pierwszy z nich został zamontowany na wieży galerii spacerowej w parku Zdrojowym. Wykonany był w warszawskiej firmie „Babczyński”. Potem pojawił się czasomierz na budynku Łazienek nr 3. Kilka lat temu stanął, mam nadzieję, że nie na zawsze. Może ruszy, kiedy obiekt zostanie w końcu wyremontowany. Na początku XX wieku wysoko na ścianie frontowej dworca kolejowego również został zamontowany zegar. Ten z kolei w dziwny sposób zniknął niespodziewanie w ostatnich latach.

W latach trzydziestych XX wieku czas można było sprawdzić na kilku nowych zegarach. Jeden z nich pojawił się na świeżo wybudowanym gmachu nowoczesnej poczty zaprojektowanej przez Romualda Gutta i Józefa Jankowskiego. Drugi to zegar kwiatowy przy placu Gdańskim. Ten oryginalny czasomierz został zaprojektowany przez Zygmunta Hellwiga w 1934 roku. Od wiosny do jesieni pokazuje aktualny czas. Elektryczny mechanizm poruszający wskazówki zaprojektował inż. Jan Hibner, wieloletni pracownik PPUC i prezes Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka. Jest to jeden z

nielicznych kwiatowych zegarów na świecie.

W uzdrowisku pojawiły się wówczas jeszcze dwa zegary słoneczne. Jeden z nich stał się interesującą ozdobą parterów zieleni urządzonych w 1932 roku przez Zygmunta Hellwiga. Najsłynniejszy ich fragment to dywany kwiatowe, co roku obsadzone tysiącami roślin o ozdobnych liściach w różnych odmianach i gatunkach, które zachwycają misternymi wzorami. Ukolenie dawał szum fontanny przy Łazienkach nr 4. Po wojnie zegar zniknął, a na jego miejscu postawiono betonową donicę z kwiatami. W latach 70. pojawiła się tutaj rzeźba Aleksandra Dętkosia. Zamieszczona obok pocztówka przedstawia zieleniec przed Łazienkami. Na przecięciu alejek znajdował się wspomniany zegar. Na fotografii z mojego rodzinnego albumu widać go dokładnie. Był to zegar horyzontalny, typu ogrodowego. Podobny czasomierz zdobił jedną z plaż przy basenie termalno-solankowym pomiędzy tężniami. Oba zniknęły bez śladu.

Może warto odtworzyć zegar słoneczny w Ciechocinku? Sąsiednie uzdrowisko w Inowrocławiu ma cztery czasomierze tego typu, zaś Toruń trzymaście. Słonecznik można również podziwiać na ścianie katedry we Włocławku. Taki zegar byłby niewątpliwie atrakcją nie tylko dla kuracjuszy i turystów.

Zainteresowanych tematem odsyłam do strony internetowej gnomonika.pl

Aldona Nocna

